

RELIGIA

W AMERYKAŃSKICH WYBORACH PREZYDENCCKICH

Anna Peck



RELIGIA
W AMERYKAŃSKICH
WYBORACH PREZYDENCCKICH

Anna Peck

Recenzent: Prof. dr hab. Zbigniew Stachowski

Wydanie publikacji dofinansowane przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

© Copyright do wydania polskiego CeDeWu Sp. z o.o.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zabronione jest kopiowanie, przetwarzanie i rozpowszechnianie w jakimkolwiek celu oraz postaci bez pisemnej zgody autorki i wydawcy.

Wydawnictwo CeDeWu oraz autorka dołożyli wszelkich starań, aby treści zawarte w niniejszej publikacji były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak odpowiedzialności za ich wykorzystanie ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw autorskich oraz za skutki działań wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Zdjęcie (grafika) udostępnione dzięki:

#55382874 – USA background© kwasny221 – Fotolia.com

#55530466 – close up of dollar bill© zwiebackesser – Fotolia.com

#35256021 – Holy Bible© manaemedia – Fotolia.com

#42557812 – Stone Rosary Beads© alswart – Fotolia.com

Projekt okładki: Agnieszka Natalia Bury

DTP: CeDeWu Sp. z o.o.

Wydanie I elektroniczne, Warszawa 2015

ISBN 978-83-7941-191-7

Wydanie I, Warszawa 2014

ISBN 978-83-7556-630-7

EAN 9788375566307

Wydawca: CeDeWu Sp. z o.o.

00-680 Warszawa, ul. Żurawia 47/49

e-mail: cedewu@cedewu.pl

Redakcja wydawnictwa: (4822) 374 90 20 lub 22

Fax: (4822) 827 38 89

Księgarnia Ekonomiczna

00-680 Warszawa, ul. Żurawia 47

Tel.: (4822) 396 15 00...01

Fax: (4822) 827 38 89

Ekonomiczna Księgarnia Internetowa

www.cedewu.pl

www.4books.pl

Made in Poland

“Every four years Americans are subjected to shallow and even offensive campaigns for president. Nothing changes from one election to the next, because the media, the candidates, the pollsters, and the consultants are complicit in the idea that elections are exercises in manipulating voters and in giving us negative campaigns, bland and scripted lines, and meaningless debates.”

(Co cztery lata Amerykanie są poddawani płytkim, a nawet obraźliwym kampaniom prezydenckim. Nic się nie zmienia od jednych wyborów do następnych, ponieważ media, kandydaci, badacze opinii publicznej i konsultanci są współodpowiedzialni za ideę, że elekcje są praktyką manipulacji wyborcami i za dawanie nam negatywnych kampanii, jałowych, wcześniej przygotowanych i pozbawionych znaczenia debat) (tł. AP).

Alan J. Lichtman

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział 1. Państwo i religia	15
Konstytucyjna separacja państwa i kościoła.....	15
Oświeceniowa koncepcja religii obywatelskiej.....	19
Religia obywatelska w kampaniach wyborczych.....	25
Sekularny i religijny ekscepcjonalizm jako element retoryki prezydenckiej.....	26
Rozdział 2. Religie chrześcijańskie w kampaniach prezydenckich do połowy XX wieku	37
Modele – przegląd interpretacji.....	37
Początki debaty – przypadek Thomasa Jeffersona.....	38
Czy ateista może zostać prezydentem? Kampanie wyborcze Jeffersona.....	40
Pytania o moralność.....	42
Przeobrażenia etniczne, kulturowe i religijne – zmierzch WASP?.....	43
Religia w kampaniach prezydenckich w XIX i pierwszej połowie XX wieku.....	47
Rozdział 3. Polityczne zaangażowanie prawicy protestanckiej – geneza i program	51
Stan badań – koncepcje i interpretacje.....	51
Interpretacje i znaczenie Procesu Scopesa („ <i>Scopes Trial</i> ”).....	54
Dziedzictwo kognitywne – koncepcje kreacjonistyczne w debatach przedwyborczych.....	56
Lynchburg – centrum eugeniczne i fundamentalistyczne.....	59
Rozdział 4. Dwie drogi polityczne teleewangelistów – Jerry Falwell i Pat Robertson	61
Dwa modele aktywności religijno-politycznej.....	61
Jerry Falwell – współtwórca religijnego lobby politycznego.....	62
Chrześcijański syjonizm – Falwell i Robertson wobec Izraela.....	69
Pat Robertson – teleewangelista i kandydat w wyborach prezydenckich.....	71
A. Teleewangelista.....	71
B. Kandydat w wyborach prezydenckich.....	72
Retoryka <i>Moral Majority</i> i rola ruchu w kampaniach wyborczych.....	76

Rozdział 5. Wpływy prawicy protestanckiej w pierwszej dekadzie XXI wieku	79
George Walker Bush i prawica protestancka.....	79
Reelekcja Busha i mobilizacja katolików przeciw katolickiemu kandydatowi.....	84
Spotkanie fundamentalizmów protestanckiego i islamskiego.....	88
Kandydaci republikańscy i Liberty University.....	91
Regent University i lobbying religijno-polityczny – absolwenci w Waszyngtonie	96
Skandale polityczne teleewangelistów	97
Pat Robertson wobec kreacjonizmu oraz „ <i>intelligent design</i> ”	100
Rozdział 6. Katolicy w wyborach prezydenckich	103
Tradycje i współczesny antykatolicyzm.....	103
Katolicy kandydaci w wyborach prezydenckich	106
Liderzy ewangelikalni wobec katolików i transformacje początku XXI wieku.....	114
Charakterystyka retoryki antykatolickiej	118
Rozdział 7. Tożsamość religijna Obamy – religia w kampanii 2008 roku	121
Reakcja na prezydenturę Busha.....	121
Prawybory i kontrowersje wokół Jeremiaha Wrighta.....	125
Ideologia „ <i>Czarnej Teologii Wyzwolenia</i> ”	129
Pytania o tożsamość religijną Baracka Obamy.....	134
Znaczenie czynnika religijnego w wyborach 2008 roku.....	138
Rozdział 8. Nowe elementy w kampanii prezydenckiej 2012 roku	143
„Przepaść Boga”	143
Nowy element – mormoński kandydat.....	147
Polaryzacja pojęcia „katolicki kandydat” w kontekście kandydatów wiceprezydenckich	153
A. Demokratyczny kandydat Joe Biden.....	153
B. Republikański konserwatysta Paul Ryan.....	156
Rezultaty wyborów 2012 roku i transformacje drugiej dekady XXI wieku.....	159
Zakończenie	163
Bibliografia	165
Indeks osobowy	179
Indeks przedmiotowy	183
Contents (English).....	187
Summary (English).....	189

Wstęp

Wybrane przeze mnie motto pochodzi z przewodnika przedwyborczego z roku 2008, przygotowanego przez Alana Jaya Lichtmana¹. Autor pracy, specjalista w zakresie prezydenckich kampanii wyborczych, jest profesorem amerykańskiej historii politycznej w American University w Waszyngtonie, uczelni afiliowanej z kościołem metodystycznym. W kilkakrotnie już wydawanej podczas kolejnych prezydenckich kampanii wyborczych, a w związku z tym permanentnie uaktualnianej pracy, Lichtman konstatawał, że w ciągu ostatnich dekad kampanie tracą autentyczność debaty, a stają się coraz bardziej nużącymi, merytorycznie rozczarowującymi spektaklami medialnymi.

Lichtman zauważał, że kandydaci, ich najbliższe otoczenia, sztaby wyborcze i zewnętrzni konsultanci koncentrują się na problemie społecznej percepcji, zamiast na autentycznej, konstruktywnej wymianie poglądów. Poprzez media sztaby wyborcze nieustannie dokonują manipulacji percepcją wyborców, spłycając problematykę, odchodząc od kwestii istotnych, rzucając chwytliwe hasła, słowa-klucze, wreszcie prowadząc konsekwentnie negatywne kampanie, mające dyskwalifikować w oczach społeczeństwa kontrkandydatów. Metody takie charakteryzowała wysoka skuteczność, jednakże współcześnie powodują rosnącą dyssatisfakcję. Szczególnie powtarzające się jałowe, bezprzedmiotowe „debaty”, które przestały już zasługiwać na miano debat, a nabrały charakteru popularnego medialnego show, zniechęcają nie tylko do polityki, ale także uczestniczenia w wyborach.

Wychodząc z założenia, że podstawowym czynnikiem współczesnego sukcesu jest umiejętna manipulacja percepcją wyborców, Lichtman, we współpracy z matematykiem Vladimirem Keilis-Borokiem, twórcą modelu przewidywania rezultatów, analizował zawartość merytoryczną kolejnych kampanii prezydenckich, rozważając możliwość prognozowania ich wyników. Celem jego badań było więc wyodrębnienie czynników, które wpływają na sukces wyborczy. W swych analizach uwzględniał także modele sukcesu wyborczego, zaproponowane przez Alana Abramowitza i Michaela Lewis-Becka. Wyliczając różnorodne czynniki, wpływające na nastroje czy przekonania wyborców, wskazywał między innymi na czynnik niepokoju społecznego oraz sytuacji politycznej i ekonomicznej kilku lat bezpośrednio poprzedzających wybory. Pomiął jednak kwestie wynikające z indywidualnych i grupowych przekonań, a szczególnie typu zastosowanej retoryki w programach wyborczych, odwołujących się do wierzeń religijnych².

¹ Alan J. Lichtman, *The Keys to the White House: A Surefire Guide to Predicting the Next President*. 2008 ed. Lanham, Md.: Rowman & Littlefield 2008, s. viii.

² *Ibidem*, s. 38-39.

Praca niniejsza wskazuje na istotną rolę właśnie czynnika religijnego w amerykańskich wyborach prezydenckich. Nie negując ważności czynników analizowanych przez badaczy przedmiotu kwestii ekonomicznych, polityki wewnętrznej czy zagranicznej, stara się uzupełnić zaprezentowany tam obraz o społecznie istotne kwestie religijno-moralne. Stawia sobie za cel odpowiedź na kilka pytań: W jaki sposób religia była wykorzystywana w kampaniach wyborczych w sytuacji prawnej separacji kościołów/religii od państwa? Na ile tradycje religijne, rozumiane najczęściej jako tradycja judeo-chrześcijańska, współdziałały z tradycjami oferowanymi przez tzw. religię obywatelską? Które z elementów wierzeń religijnych i w jaki sposób były wykorzystywane w kampaniach wyborczych? W jakim stopniu czynniki religijne odgrywały rolę w podejmowaniu decyzji politycznych? Które elementy retoryki religijnej i akcje organizacji religijnych miały wyłącznie doraźny, pragmatyczny charakter, a które wynikały z trwałych przekonań religijnych?

Współczesne badania nad zjawiskami religijno-politycznymi w Stanach Zjednoczonych koncentrują się wokół zagadnień związanych z prawicą protestancką, a szczególnie politycznie zaangażowanym nurtem ewangelikalnym oraz fundamentalizmem protestanckim. Uwagę badaczy przyciąga dynamika tych zjawisk, ich transformacja od momentu wycofania się z życia społeczno-politycznego w latach dwudziestych XX wieku, po aktywne zaangażowanie się w kampanie wyborcze od lat siedemdziesiątych. Badacze amerykańscy wiele uwagi poświęcają kwestiom terminologicznym i semantycznym, będącym konsekwencją tych transformacji. Szczególną uwagę zwracali na sposób używania i precyzyjnego rozumienia religijnej kategorii „ponownie narodzeni chrześcijanie” (*born-again Christians*), wzajemnych relacji pojęciowych terminów „nurt ewangelikalny” oraz „nurt fundamentalistyczny”.

W ciągu ostatnich dwóch dekad do badań z perspektywy historycznej, religioznawczej czy politologicznej, dołączyły prace pisane z perspektywy socjologicznej, psychosocjologicznej i medioznawczej, często posługujące się metodami statystycznymi. Stawiane pytania o realny wymiar zjawiska, podstawy prawne włączania się organizacji religijnych w kampanie wyborcze, typy stosowanej retoryki religijno-politycznej. Badania coraz częściej podejmowane są poza Stanami Zjednoczonymi, w tym także w Polsce. Praca niniejsza opera się głównie na literaturze amerykańskiej, sięgając także po ustalenia polskie³.

Badacze przedmiotu podkreślają stosunkową nowość zjawiska zaangażowania politycznego tradycyjnych religii, przede wszystkim protestanckiego chrześcijaństwa, następnie tradycji określanych jako judeo-chrześcijańskie. Konstytucyjnie przyjęte i zaaprobowane społecznie zasady sekularyzmu dominowały przez większą część krótkiej historii Stanów Zjednoczonych. Dopiero okres powojennej „zimnej wojny” przyniósł zmiany. Zaangażowanie polityczne kościołów i organizacji protestanckich rozwijało się dynamicznie w ciągu ostatniego półwiecza XX wieku. Wpływało to z

³ Wyjątkowo sięgając do literatury frankojęzycznej, np. Mokhtar Ben Barka, *La place et le rôle de la droite chrétienne dans l'Amérique de George W. Bush. Vingtième Siècle. Revue d'histoire*, No. 97, L'Amérique de George W. Bush (Jan.-Mar., 2008), ss. 39-51.

kolei na jakościowe zróżnicowanie zjawisk o charakterze religijnym, np. wspólna kategoria „katolików” w okresie kampanii wyborczej Johna F. Kennedy’ego została zastąpiona na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia kategoriami konserwatywnych oraz liberalnych katolików.

Wśród publikacji wykorzystanych w niniejszej pracy na szczególną uwagę zasługuje praca Davida Domke’a oraz Kevina Coe’a, mająca charakterystyczny podtytuł: „Jak religia stała się bronią polityczną w Ameryce”. Autorzy analizowali proces wzrastającej roli retoryki religijnej w amerykańskim życiu politycznym. Za moment przełomowy dla tego nowego jakościowo zjawiska uznali kampanię prezydencką i wybory z 1932 roku, wygrane przez Franklina Delano Roosevelta. Zapoczątkowany wówczas proces pragmatycznego posługiwania się religią uzyskał punkt kulminacyjny w 1980 roku. Począwszy od pierwszej kampanii prezydenckiej Ronalda Reagana, w następnych kampaniach wyborczych aż do czasów współczesnych, retoryka religijna czy odwoływanie się do Boga i religii stało się nie tylko praktyką nigdy wcześniej nie spotykaną w historii Stanów Zjednoczonych, ale także te praktyki są określane jako „wykalkulowane”, „celowo stosowane”, przede wszystkim przez republikanów⁴.

Najczęściej jednak badacze przedmiotu ustalający chronologię religijno-polityczną nie sięgają do Roosevelta, ale wskazują, że odwoływanie się do wierzeń religijnych pojawiło się po raz pierwszy na szerszą skalę dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku. Stanowiły wówczas bezpośredni rezultat kampanii i elekcji pierwszego, i do tychczas jedynego, prezydenta wyznania katolickiego. Kwestia określenia początku drugiej fali religijnej nie budzi kontrowersji: to okres działalności politycznej teleewangelistów protestanckich. Największe zainteresowanie budzi okres od lat osiemdziesiątych, sukces i upadek *Moral Majority* i pojawienia się efektywnego, politycznie zaangażowanego protestanckiego nurtu ewangelikalnego i fundamentalistycznego.

Interpretacja zarówno działań politycznych, jak i stosowanej retoryki zostanie przedstawiona w kilku wypadkach przy pomocy modeli. Decyzja wynika z faktu, że prezentacje takie zawierają uproszczenia. Tworzenie jednoznacznych i przejrzystych modeli nie odzwierciedla niezwyklej złożoności i niejednorodności zjawisk religijno-politycznych. Zastosowanie jednego, teoretycznego modelu oferuje fragmentaryczne wyjaśnianie zagadnień. Dla uniknięcia symplifikacji i aprioryczności, przedstawić należy zróżnicowanie interpretacji, nawet najbardziej spolaryzowanych, gloryfikujących lub deprecjonujących znaczenie i wpływ przekonań religijnych w kampaniach wyborczych. Na sposoby prezentacji i interpretacji wpływały również poglądy badaczy amerykańskich, liberalne czy konserwatywne, ich afiliacja z partią demokratyczną lub republikańską.

Dostępna baza źródłowa ciągle jeszcze jest bardzo fragmentaryczna, choć uniwersytety i instytucje badawcze stopniowo gromadzą i udostępniają materiały w formie elektronicznej, np. zapisy programów telewizyjnych, radiowych, informacji i tekstów, które znajdowały się na stronach internetowych, ale zostały zastąpione innymi.

⁴ David Scott Domke, Kevin M. Coe, *The God Strategy: How Religion Became a Political Weapon in America*. Oxford, New York: Oxford University Press, 2008.

Problemem w udostępnieniu lub problemem z uzyskaniem dostępu do materiałów źródłowych są kwestie prawne, indywidualnych praw autorskich lub ochrona własności intelektualnej organizacji religijnych i kościołów.

Prowadzone badania naukowe weryfikowały i nadal weryfikują opinie, popularyzowane przez amerykańskie media i publicystykę, nie opierając się często kognitywnej dychotomizacji. W literaturze naukowej następowało w ten sposób podążanie za sposobem myślenia i rozumienia świata, prezentowanego szczególnie przez religijno-politycznych liderów amerykańskiego nurtu ewangelikalnego i fundamentalistycznego. Prezentowane przez specjalistów opinie zaskakująco wiernie odzwierciedlały niekiedy dychotomiczny styl i nauki głoszone przez teleewangelistów i pastorów, prezentując konsekwentnie dychotomiczną wizję świata w zmienionych kategoriach my, liberałowie, postępowi, oświeceni, stawiając ich, religijnych i politycznych konserwatywów na pozycjach o negatywnej konotacji.

Przykładem związków publicystyki z poważnymi problemami badawczymi stało się pojęcie „syndrom Kansas”. Pojęcie to zostało zaproponowane przez historyka i dziennikarza Thomasa Franka w książce *What's the Matter with Kansas? How Conservatives Won the Heart of America*⁵. Badając zjawisko antyintelektualizmu w kręgach konserwatywnych, ich głębokiej nieufności wobec ludzi wykształconych o poglądach liberalnych oraz zmiany problematyki, dyskutowanej podczas prezydenckich kampanii wyborczych, Frank zwracał uwagę na ukrycie, a nawet wyparcie z debaty prawdziwych, dotyczących większości społeczeństwa kwestii politycznych, ekonomicznych, społecznych, takich jak np. bezrobocie, a zastąpienie ich symbolicznymi wartościami religijnymi.

Przeciwstawianie w popularnej kulturze wizerunku nieodpowiedzialnych moralnie za skutki swych badań genialnych naukowców wizerunkowi prostego, ale uczciwego i religijnego obywatela, prowadziło do budowania braku zaufania do intelektualistów⁶. Tendencje antyintelektualne, zastępowane populizmem, nazywane tutaj praktykami, wynikającymi z „syndromu Kansas” występowały szczególnie jaskrawie w kampaniach początku XXI wieku. Kansas został wybrany tutaj jako przykład stanu, który tradycyjnie należał w przeszłości do stanów liberalnych, demokratycznych, oznaczanych w popularnej kulturze medialnej jako „stan niebieski” (w odróżnieniu od tradycyjnie republikańskich stanów, oznaczanych na mapach kolorem czerwono-

⁵ Thomas Frank, *What's the Matter with Kansas? How Conservatives Won the Heart of America*. 1st ed. New York: Metropolitan Books, 2004. Książka została opublikowana w Wielkiej Brytanii i Australii pod zmodyfikowanym tytułem *What's the Matter with America?*

⁶ Richard Hofstadter, *Anti-Intellectualism in American Life*. New York: Knopf 1963; C. John Sommerville, *The decline of the secular university*. Oxford; New York: Oxford University Press 2006, s.6-7, 11: „*Not secular, but postsecular, by which I mean a situation in which cultural fashion has replaced intellectual argument. Secular rationalism itself cannot find traction on the slippery ground of postsecular culture. (...) What I'm calling postsecularism is the triumph of a kind of culture, democracy over elites. And that, I submit, is the situation now experienced by the universities in America*”. (Nie sekularny, ale postsekularny, przez co rozumiem sytuację, w której kulturalna moda zastąpiła argumentację intelektualną. Sekularny racjonalizm sam w sobie nie potrafi odnaleźć drogi na śliskim gruncie postsekularnej kultury. (...) To, co nazywam postsekularyzmem jest triumfem swego rodzaju kultury i demokracji nad elitami. Jest to, twierdząc, sytuacja, której doświadcza obecnie wiele uniwersytetów w Ameryce) (tł. AP).

nym). Oznaczenie, przy użyciu kolorów, ułatwia szybką identyfikację dominujących tendencji politycznych, partii demokratycznej czy republikańskiej. Zdobycie wpływów przez antyintelektualnych konserwatystów, oferujących chwytliwe hasła wyborcze zmieniło profil polityczny stanu.

W trakcie obu kampanii prezydenckich George'a W. Busha, jego ekipa, kierowana przez utalentowanego i bezkompromisowego konsultanta i doradcę Karla Christiana Rove'a, skutecznie zmarginalizowała w partii republikańskiej tradycyjnych konserwatystów oraz tradycyjne dla republikańców debaty dotyczące kwestii gospodarczych, podatków czy odpowiedzialności finansowej itd. Debaty takie zastąpili rozważaniem kwestii światopoglądowych, takich jak kreacjonizm i teoria ewolucji oraz kwestii etycznych. Problematyka taka i wynikający stąd kierunek dyskusji lansowany był przez protestanckie nurty ewangelikalne, fundamentalistyczne, a przychylnie traktowany także przez konserwatywnych katolików.

Problemy antyintelektualizmu oraz wynikających z populizmu symplifikacji retoryki kampanii wyborczych uwidaczniają się między innymi w koncentracji na sformułowanych hasłowo kwestiach dotyczących głównie seksualności i prokreacji, takich jak aborcja, seks pozamałżeński, „*gay marriage*”, czyli prawo do zawierania małżeństw przez pary homoseksualne. Wyeliminowane z debaty zostały istotne kwestie bezpośrednio dotykające większość obywateli, takich jak ceny benzyny, inflacja, zarobki minimalne czy brak odpowiedzialności finansowej elit rządzących.

Marginalizacja argumentacji intelektualnie złożonej czy skomplikowanej, postrzeganej jako nużąca czy negatywnie, zniechęcająco wpływająca na potencjalnego wyborcę, doprowadziła do sytuacji, w której problematyka ekonomiczna czy polityczna, zwłaszcza w kontekście polityki międzynarodowej podlegała także skrajnym, hasłowym uproszczeniom. Uwidocznili się to szczególnie w kampaniach wyborczych pierwszych lat XXI wieku. Przykładem było posługiwanie się uproszczonymi hasłami, wynikającymi z koncepcji chrześcijańskiego syjonizmu w kontekście amerykańskiej polityki bliskowschodniej.

Praca niniejsza, będąca już piątą książką dotyczącą problematyki amerykańskiej, a czwartą dotyczącą problematyki powiązań i wzajemnych oddziaływań religii i polityki w Stanach Zjednoczonych, jest wynikiem wieloletnich badań i obserwacji kolejnych kampanii prezydenckich od początku lat dziewięćdziesiątych, ale także aktywnego udziału w wyborach od 2000 roku. Spotkania i wiece przedwyborcze, dyskusje i prowadzona propaganda medialna, dostarczały interesującego materiału, ale zarazem personalnego doświadczenia oraz rozumienia spraw kampanii i wyborów.

Praca powstała w oparciu o tematykę zajęć prowadzonych w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz jako wynik refleksji nad charakterem prezentowanej tematyki. Podstawowe pytania badawcze dotyczą przyczyn, które spowodowały pojawienie się tematyki i retoryki religijnej w kampaniach wyborczych w drugiej połowie XX wieku, dobór argumentacji religijno-politycznej, wpływ na decyzje wyborcze i polityczne wywierany przez organizacje, ruchy i ośrodki o charakterze religijnym, wreszcie kwestie manipulacji propagandowej i medialnej. Głów-

ne kierunki badań oraz dotychczasowe teorie czy hipotezy badawcze prezentowane będą w poszczególnych rozdziałach.

Dwa pierwsze rozdziały prezentują system państwowo-prawny, który zgodnie z Konstytucją Stanów Zjednoczonych, opiera się na zasadzie separacji religii/kościół i państwa. Jednakże kwestie religijne pojawiały się w przeszłości podczas kampanii wyborczych, a szczególnie w ciągu ostatniego półwiecza stały się istotnym elementem prezydenckich kampanii wyborczych. W rezultacie zachodzących przeobrażeń w strukturze społecznej, etnicznej i wyznaniowej Stanów Zjednoczonych kandydaci, stający do wyborów, wywodzą się z innych tradycji, niż „biały protestantyzm”, czyli tzw. WASP (akronim *White Anglo-Saxon Protestant*).

W ciągu ponad dwustuletniej historii zniknęły pierwotnie bardzo istotne wewnętrzne podziały i konflikty pomiędzy poszczególnymi Kościołami protestanckimi, przykładowo Kościołem episkopalnym, luterańskim i Kościołami nurtu kalwińskiego, np. baptystycznymi. Prestiżowe pojęcie z okresu pierwszych dwóch stuleci „*New England Protestant*”, czyli protestant z Nowej Anglii, zatraciło swą pierwotną ekskluzywność. Wcześniejsze kontrowersje pomiędzy protestantami, np. prezbiterianami i metodystami, a także między katolikami i protestantami traciły na znaczeniu od drugiej połowy XX wieku, a szczególnie na przełomie tysiącleci. Zróznicowanie zaczęło dotyczyć stosunku do kwestii społecznych i obyczajowych, dzieląc wyznawców tradycji chrześcijańskich czy judeo-chrześcijańskich na konserwatystów i liberałów. Poprawiła się radykalnie pozycja katolików wraz ze wzrostem liczebnym, procentowym udziałem w gronie chrześcijan oraz pozycją ekonomiczną.

Trzy kolejne rozdziały dotyczą okresu, kiedy tworzyły się te właśnie nowe kryteria podziału. Zaangażowanie polityczne nurtów fundamentalistycznego i ewangelikalnego protestantyzmu w kampanie wyborcze na szczeblu lokalnym, stanowym oraz w kampaniach prezydenckich oznaczało wprowadzenie problematyki i retoryki religijnej do publicznej debaty. Utworzenia ruchu *Moral Majority*, działalność teleewangelistów, wśród których wyróżniali się Rev. Jerry Falwell, Pat Robertson, John Hagee czy James Kennedy. Wyjątkową sytuację stworzył Pat Robertson, przeobrażając się z pastora i teleewangelisty w republikańskiego kandydata w wyborach prezydenckich 1988 roku.

Rozdział następny dotyczy dziejów antykatolickich uprzedzeń na gruncie amerykańskim oraz wyborów prezydenckich 1960 roku, które stanowiły przełom w sytuacji politycznej i społecznej percepcji katolików. John Fitzgerald Kennedy, 35. Prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1961-1963, był jedynym katolikiem-prezydentem. Dopiero na początku XXI wieku kolejny katolik, Joseph (Joe) Biden, został dwukrotnie wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych podczas prezydentury Baracka Obamy.

Wreszcie dwa ostatnie rozdziały dotyczą współcześnie zachodzących przemian w strukturze etnicznej, społecznej i politycznej wyborców, a w konsekwencji transformacji w strukturze religijnej. Zmiany te stały się bardzo widoczne podczas prezydenckich kampanii wyborczych 2008 oraz 2012 roku. Następowало wyraźne osłabienie wpływów politycznych konserwatywnych protestantów. Radykalny wyłom

nastąpił także w zasadzie dominacji politycznej WASP. W wyborach prezydenckich roku 2008 i 2012 wygrał liberalny protestant wywodzący się z tradycji *Black Liberation Theology*, nurtu zbliżonego do katolickiej teologii wyzwolenia – Barack Obama, z katolikiem jako wiceprezydentem.

Rozdział siódmy koncentruje się na debacie wokół kwestii kategorii społeczno-rasowych w kontekście religijnym, ale także działań czy wypowiedzi urzędującego prezydenta, przygotowującego się do kolejnej reelekcyjnej kampanii wyborczej. Kwestie tzw. odwróconego rasizmu (*reverse racism*) czy przekonania, że Obama jest muzułmaninem, traktowane były w kampaniach wyborczych jako element zagrożenia dla większości amerykańskiego społeczeństwa. Rozdział ósmy i ostatni analizuje kolejne nowości, które pojawiły się w kampanii prezydenckiej 2012 roku: pierwsza w historii kandydatura mormona, reprezentującego partię republikańską, oraz pierwsza w historii konfrontacja wyborcza dwóch katolików o odmiennych poglądach politycznych, kandydujących na stanowisko wiceprezydenta z ramienia partii demokratycznej i republikańskiej.

Akceptacja i prezentacja przez partię republikańską kandydata wyznania mormońskiego w wyborach 2012 roku stanowiła kolejny przełom, dyskutowany w rozdziale ósmym. Mormoni, w percepcji kościołów nurt protestanckiego fundamentalizmu i ewangelikalizmu, nie są uznawani za wyznanie chrześcijańskie, ale raczej niechrześcijańską sektę. Na stanowisko wiceprezydenta partia republikańska proponowała co prawda konserwatywnego, ale katolika. Wcześniej, w wyborach 2000 roku, partię demokratyczną reprezentowali także kandydaci spoza kategorii WASP, katolik John Kerry, wspólnie z pierwszym w historii Stanów Zjednoczonych kandydatem wyznania judaistycznego, Josephem „Joe” Liebermanem, należącym do neortodoksyjnego judaizmu (*Modern Orthodox Judaism*).

Powyższe zdanie może być przykładem zasad, przyjętych w niniejszej publikacji. Dotyczy ona imion polityków czy liderów religijnych. Często forma oficjalna różni się od popularnie stosowanych w kampaniach wyborczych, a przede wszystkim w mediach. Przykładowo, oficjalne imiona prezydenta Billa Clintona to William Jefferson „Bill” Clinton, których używano podczas procesu *impeachment* mającego na celu usunięcie go z urzędu prezydenckiego. Druga zasada, to pojawiająca się podwójna terminologia, w języku polskim i angielskim. Uzasadnieniem takiego wyboru jest chęć pomocy studentom i czytelnikom, zainteresowanym problematyką czy zajmującym się nią profesjonalnie. Zastosowanie podwójnej terminologii precyzuje również dyskutowane tutaj treści.

Na koniec chciałabym podziękować dyrektorowi Instytutu Politologii, prof. dr. hab. Radosławowi Zenderowskiemu, który swymi niezmiernymi wysiłkami znalazł fundusze i umożliwił publikację niniejszej pracy. Składam także podziękowanie recenzentowi, prof. dr. hab. Zbigniewowi Stachowskiemu. Specjalne miejsce poświęcam śp. prof. dr. Johnowi Gregory’emu Peckowi, który wprowadził mnie w zawilóści religijno-polityczne amerykańskiego systemu wyborczego.

Państwo i religia

Konstytucyjna separacja państwa i kościoła

Zasada separacji z jednej strony państwa, a z drugiej kościoła lub raczej kościołów, organizacji religijnych czy właściwie szerzej rozumianych religii wyznawanych przez Amerykanów, nazywana zgodnie z tradycją „*separation of church and state*”, stanowiła jeden z fundamentów kształtującego się systemu polityczno-prawnego Stanów Zjednoczonych. Zasadę tę gwarantowała pierwsza poprawka do Konstytucji USA – *the First Amendment* – która została zaakceptowana w 1791 roku. Przyjęta wówczas zasada zawierała gwarancje m.in. wolności słowa, zgromadzeń i prasy oraz pełne swobody religijne; dotyczyła przede wszystkim bardzo zróżnicowanych kościołów i denominacji protestanckich, stwarzając tym samym grunt do jeszcze dalszej dywersyfikacji interpretacji religijnych, nie dając specjalnych przywilejów żadnemu z nurtów ani żadnemu z kościołów.

Zasada separacji odzwierciedlała zarówno oświeceniowy sekularyzm, jak i stanowiła odpowiedź na brytyjską formę ścisłego związku Kościoła anglikańskiego z państwem. Monarchiczny system polityczny, w którym monarcha był także zwierzchnikiem religijnym, jak w przypadku Kościoła anglikańskiego, został odrzucony przez twórców demokratycznej republiki. Separacja państwa i religii gwarantowała więc nie tylko zasadę równości, ale podkreślała, że żaden ze zorganizowanych kościołów czy denominacji religijnej nie mógł zająć dominującej czy uprzywilejowanej pozycji w państwie, a wszystkie traktowane będą w oparciu o przyjęte prawo państwowe.

Przyjęcie zasady separacji wynikało także z wiedzy o negatywnych doświadczeniach europejskich okresu reformacji i kontrreformacji, a szczególnie praktyk brytyjskich z okresu kolonialnej dominacji Wielkiej Brytanii, gdy uprzywilejowana pozycja należała do państwowego Kościoła anglikańskiego. Amerykańscy „*Founding Fathers*” – Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych; wychowani z reguły w tradycji anglikańskiej, wykazywali bardzo krytyczny stosunek do stosowanych w okresie kolonialnym praktyk organizacyjnych⁷. Odrzucając supremację polityczną króla oraz jego supremację religijną, jako głowy Kościoła anglikańskiego, nie chcieli powtarzać w żadnej formie podobnego do brytyjskiego aliansu polityki i religii.

⁷ Paweł Adamiec, *Rola czynnika religijnego w polityce amerykańskiej*. Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 2009, s. 20-21, przypis 2.

Przykładowo, dwaj prezydenci wczesnego okresu, George Washington oraz Thomas Jefferson, krytycznie oceniali tę sytuację na podstawie realiów znanych im z rodzinnego stanu Wirginia. W okresie kolonialnym wszyscy mieszkańcy tego stanu bez względu na własną i często odmienną afiliację religijną zobowiązani byli do płacenia wysokiego podatku na rzecz państwowego Kościoła anglikańskiego. Niesystematyczny udział w nabożeństwach anglikańskich karany był grzywną; zawarcie legalnego małżeństwa mogło odbyć się wyłącznie w obecności duchownego anglikańskiego, oczywiście po dokonaniu dodatkowej opłaty na rzecz tego Kościoła, nawet, gdy się do niego nie należało czy odrzucało w związku z inną afiliacją religijną. Inne formy prześladowania, częste areszty i grzywny dotyczyły przede wszystkim licznych w Wirginii baptystów i presbiterian⁸. Takiej właśnie sankcjonowanej przez rząd dominacji jednego kościoła czy jednej z form religijnych zdecydowanie przeciwstawiał się Thomas Jefferson.

Zasada separacji dawała także szansę na zniesienie antykatolickiego prawodawstwa brytyjskiego. Katolicy, nazywani papistami, nie mogli nie tylko zajmować urzędów, ale także występować w sądzie jako świadkowie. Nie byli dopuszczani do pozycji nauczycielskich na wszystkich szczeblach. Pomimo że już Deklaracja Niepodległości z 1776 roku, a następnie konstytucja gwarantowały wolność religijną i równe prawa dla wyznawców wszystkich wyznań, to dawne uprzedzenia oraz restrykcje prawne, ograniczające prawa katolików nadal obowiązywały w wielu stanach⁹.

Badacz przedmiotu Dennis C. Rousey przedstawił paradoksalną sytuację ze stanu Północna Karolina, gdzie od brytyjskich czasów kolonialnych poprzez ponad półwiecze niezależności Stanów Zjednoczonych, aż do 1835 roku, nie zostało zmienione prawo, zakazujące katolikom sprawowania jakichkolwiek urzędów państwowych. Sankcjonowana prawnie dyskryminacja religijna nie stanowiła problemu aż do 1833 roku, ponieważ wszyscy urzędnicy państwowi w tym okresie byli protestantami. Dopiero w 1833 roku zaistniała nowa sytuacja: katolicki prawnik, William Gaston, został mianowany sędzią stanowego Sądu Najwyższego, pełniąc już funkcję stanowego kongresmana. W konsekwencji, stanowi prawodawcy zwrócili uwagę na konieczność zmian regulacji prawnych oraz prawne równouprawnienie wszystkich obywateli bez względu na wyznanie¹⁰.

Zasady, przyjęte od początku istnienia państwowości, umożliwiły swobodę dyskusji religijnych, powstawanie nowych denominacji i nowych ruchów religijnych. Przykładem może być założony przez Josepha Smitha Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich (*The Church of Jesus Christ of Latter-day Saints*), popularnie na-

⁸ Ragosta, „The Virginia Statute of Religious Freedom.” In *A Companion to Thomas Jefferson*, edited by Francis D. Cogliano. Malden MA, Wiley-Blackwell Publishing 2012, s. 78.

⁹ Ray Allen Billington, *The Protestant Crusade 1800-1860. A Study of Origins of American Nativism*. Chicago: Quadrangle Books, 1964, s. 2-10; Basil, John D. „South Carolina Catholics before Roman Discipline, 1670-1820.” *Journal of Church and State* 45, Autumn, no. 4 (2003), s. 787-808; Anna Peck, Lider świata chrześcijańskiego czy Antychryst: Jan Paweł II w percepcji amerykańskich fundamentalistów protestanckich. „*Przegląd Religioznawczy*” nr 1/2005, s. 53.

¹⁰ Dennis C. Rousey, Catholics in the Old South: Their Population, Institutional Development, and Relations with Protestants. *U.S. Catholic Historian*, Vol. 24, No. 4, Catholics in the South (Fall, 2006), s. 2-3 wskazuje na niewielką liczbę katolików w stanie, co prawdopodobnie wpłynęło na zaniechanie prawne.

zywany mormońskim. Ostry w XIX wieku konflikt z obowiązującym prawem federalnym, a wynikający z mormońskiej praktyki poligamii, a w wieku XX z praktyki małżeństw, zawieranych z niepełnoletnimi kobietami, w drugiej połowie XX wieku stawał się stopniowo problemem marginalnym. Wynikał najpierw z rezygnacji przez główne nurty tej religii z poligamii, a następnie z wprowadzeniem wymogu pełnoletności przy zawieraniu małżeństw.

Konstytucyjnie gwarantowana tolerancja religijna zapewniła nie tylko swobodny rozwój różnorodnych kościołów, denominacji czy sekt chrześcijańskich, ale także wyrosłych na gruncie amerykańskim religii wywodzących się z tradycji hinduistycznej czy buddyjskiej. Nawet niezwykle kontrowersyjny satanizm został zalegalizowany jako jedno z wyznań religijnych. Kościół Szatana (*Church of Satan*), założony w 1966 roku, na swej oficjalnej stronie internetowej radził wszystkim formalnie afiliowanym członkom tego kościoła, tzn. posiadającym legitymację członkowską, w jaki sposób postępować i praktykować rytuały podczas służby wojskowej, bez wywoływania niepotrzebnych kontrowersji¹¹.

W drugiej połowie XX wieku zaczęły następować zmiany w systemie. Z jednej strony, ideologia i retoryka okresu „zimnej wojny” coraz częściej odwoływała się do religijnych aspektów amerykańskiego systemu demokratycznego. Sprawa rozważana przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, *Everson v. Board of Education*, 330 U.S. 1 z 1947 roku stwarzała pierwszy poważny wyłom w zasadzie separacji. Sprawa dotyczyła interpretacji zasady separacji w sytuacji zapewnienia transportu uczniów do szkoły. W stanie New Jersey zaistniała potrzeba dowozu uczniów do szkoły katolickiej, a koszty przewozu miały być pokrywane z funduszy stanowych, czyli pieniędzy podatników. Sąd Najwyższy uznał, że w takiej sytuacji, opłaty nie naruszają zasady separacji, ponieważ środki nie są przeznaczane na promowanie religii, ale edukacji.

Władze poszczególnych stanów rekomendowały modlitwy w szkołach. Podejmowane były próby stworzenia rodzaju ekumenicznej modlitwy, możliwej do zaakceptowania przez rodziców zróżnicowanych wyznaniowo społeczności lokalnych. Najbardziej spektakularnym przejawem nowej tendencji, ale w kontekście religii obywatelskiej, stała się zmiana w tradycyjnie składanej przez uczniów przysiędze na wierność fladze amerykańskiej. Decyzja Kongresu Stanów Zjednoczonych, na wniosek prezydenta Dwighta Eisenhowera, dodawała w 1954 roku do dotychczasowego tekstu o nazwie „*Pledge of Allegiance*”, w jego końcowej części dwa znamienne słowa, odwołujące się do powszechnej, bez względu na wyznanie religijne, wiary w Boga, „*under God*”.

Po zmianie w tekście naród amerykański stawał się nie tylko niepodzielny, ale zostawał poddany woli Bożej i znajdował się pod opieką Boga¹². Przyrzeczenie „*Pledge of Allegiance*” uznane zostało przez pewne grupy religijne, takie jak Świadkowie

¹¹ <http://churchofsatan.com/faq-military-issues.php> (18.11.2013).

¹² „*I pledge allegiance to the Flag of the United States of America, and to the Republic for which it stands, one Nation under God, indivisible, with liberty and justice for all.*” (Ślubuję wierność fladze Stanów Zjednoczonych Ameryki i Republice, którą uosabia, jeden Naród pod Bogiem, niepodzielny, z wolnością i sprawiedliwością dla wszystkich) (tł. AP).

Jehowy za bałwochwalcze i nie do zaakceptowania ze względów religijnych. Wychodziły one z założenia, że cześć oddawana symbolicznie państwowej jest niedopuszczalna ze względów religijnych, jako próbująca zastąpić cześć należną wyłącznie Bogu.

Z drugiej strony podejmowane były decyzje zapewniające separację religii i państwa, szczególnie w szkolnictwie publicznym oraz instytucjach państwowych. Najważniejsze znaczenie ze względu na długotrwałe skutki miały jednakże dwie sprawy, rozważane przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych z 1962 i 1963 roku. Decyzja w sprawie *Engel v. Vitale*, 370 U.S. 421 z roku 1962 stwierdzała niekonstytucyjność modlitwy w szkołach publicznych. Pomimo neutralnego tekstu modlitwy, została ona zakwestionowana przez żydowską rodzinę ze stanu New York, jako obrażająca jej uczucia religijne¹³. Następna sprawa, *Abington School District v. Schempp* 374 U.S. 203 z 1963 roku dotyczyła czytania tekstów biblijnych w szkołach publicznych. Sprawa, zainicjowana w stanie Pennsylvania, zakończyła się decyzją stwierdzającą niekonstytucjonalność włączania tekstów biblijnych w proces edukacyjny.

Zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych proces prawnego wyeliminowania religii, przede wszystkim w rozumieniu chrześcijaństwa, religii większości społeczeństwa, z amerykańskiego życia publicznego, dotyczył wielu kwestii, nie tylko szkolnictwa publicznego, ale także instytucji publicznych. Przeprowadzona sekularyzacji prowadziła do dalszych kontrowersji, które później pojawiały się w kampaniach wyborczych. Ugrupowania konserwatywne i religijne żądały przywrócenia prawa uczniów i nauczycieli do modlenia się na terenie szkół państwowych, śpiewania kolęd w okresie bożonarodzeniowym, ustawiania choinki, ale także w szerszym kontekście zezwolenia na obecność symboli religijnych w klasach, urzędach publicznych, sądach itd. Niemożliwość ekspresji religijnej w życiu publicznym stawała się problemem politycznym kościołów i denominacji szeroko rozumianej tradycji chrześcijańskiej.

Przykładem gwałtownej opozycji konserwatywnych mediów, polityków i liderów religijnych wobec prawnej sekularyzacji połączonej z poprawnością polityczną (*political correctness*) stała się w ostatnich latach tzw. „wojna z Bożym Narodzeniem” (*War on Christmas*). Proces sekularyzacji i komercjalizacji święta pozbawiał je właściwego, religijnego wymiaru, do którego należałoby powrócić. Według krytyków przyjęta forma składania życzeń w miejscach publicznych – zamiast „Wesołego Bożego Narodzenia” (*Merry Christmas*) zapanował zwyczaj mówienia „Wesołych Świąt” (*Happy Holidays*) świadczyła o celowo prowadzonej sekularyzacji. Zwolennicy życzeń „Wesołych Świąt” wskazywali na inkluzywność takich życzeń, ponieważ w grudniu przypadają też inne ważne święta o charakterze etniczno-religijnym, afroamerykańskie święto Kwanza oraz żydowska Chanuka albo Hanukkah.

Kontrowersje z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku zapoczątkowały powrót tematyki religijnej do sfery debaty publicznej, a następnie politycznej, stając się permanentną częścią kampanii wyborczych. Poruszane kwestie dotyczyły nie tyl-

¹³ „Almighty God, we acknowledge our dependence upon Thee, and we beg Thy blessings upon us, our parents, our teachers and our country. Amen.” (Wszechmocny Boże, uznajemy naszą zależność od Ciebie i błagamy Cię o błogosławieństwa dla nas, naszych rodziców, naszych nauczycieli i naszego kraju. Amen) (tł. AP).